

Ekologia kojarzy nam się najczęściej z oczyszczalnią ścieków, gospodarką odpadami czy silnikiem z katalizatorem. Słyszeliśmy też o dziurze ozonowej i awariach w elektrowniach jądrowych. Nie wszyscy natomiast wiedzą, że istnieją także takie zjawiska, jak ekofilozofia i edukacja ekologiczna. Próbuje ona zmieniać sposób myślenia współczesnego człowieka. Między 10 a 12 czerwca odbyły się II Jeleniogórskie Spotkania Ekologiczne. Zaproszono tam ludzi z całej Polski, o bardzo różny sposób związanych z ekologią. Jak to ławnie określiła „reżyserka” spotkań, Alina Obidniak - ludzie ci tworzą małe wysepki, na których mogą działać w zgodzie z sobą i naturą.

NABOJE Z ZIELONEGO GROSZKU

Jedną z takich wysepek odwiedziliśmy w drugim dniu spotkań. Przyjechaliśmy do Świeradowa, gdzie uczestniczyliśmy w finale tygodniowych warsztatów ekolo-

gicznych dla dzieci, pod nazwą NATURAmy czyli „natura” plus „my”. które prowadził Ryszard Łukaszewicz z Wrocławskiej Szkoły Przyszłości. Znalczliśmy się w pjałni wód w parku Zdrojowym i tam, podobnie jak parę dni wcześniej każde z dzieci, przekroczyliśmy „furtę wiodącą ku loszemu światu”.

Na mokrej cegle mieliliśmy napsać patyczkiem swoje intencje oraz symbol żywiołu (każdy znak zodiaku przynależy do jednego z czterech żywiołów). Cegły te zostaną wykorzystane do budowy Stacji Edukacji Ekologicznej (SEE). Ośrodek, w którym będą mogły odbywać się m.in. tego typu warsztaty. Po południu pojechaliśmy zobaczyć dwa budynki, gdzie po remoncie powstanie przyjeżdża SEE. Po wycieku intencji na ceglach, pisaliśmy i my, i mali uczestnicy recepty ekologiczne (skoro współczesny świat jest chory - należy znaleźć lekarstwo). W parku obejrzelśmy też kilkunastominutową pantomimę w wykonaniu Anny Knabezyk (czarna stróż, ogromna peleryna, czarna twarz i włosy, jednym słowem - „choroba”) i Mirosława Wójcika (chory owinięty bandażami, w kolorowej pelerynie). Po symbolizacji walki, czarna postać zaczęła uwalniać chorego ze zwójów bandażi, które okazały się pokryte

le. Potem pomalowano nam twarze i tak, jako jedno plemię, stanęliśmy wokół ogromnego, drewnianego, ośmiokątnego „Stołu Mądrości” (taki był tytuł NATURAmy '94; twórcy tych i poprzednich warsztatów czerpali inspirację z obrazów - metafor Boscha i Breughla).

Po kolejnej pantomimie, zakończonej rozrzucaniem po stole kwiatów, podczuliśmy bitwę, chwyciliśmy leżące na krawędziach stołu kolorowe sznurki, unosząc w ten sposób do góry pałeczynę przedstawiającą kulę ziemską (całość szara, kolorowe kontury kontynentów). Wtedy z otworu pośrodku stołu wyłoniły się dwa białe goiabki i poszybowały do góry. Taki był finał NATURAmy. Warto jednak dodać kilka słów na temat tego, co dzieci robiły przez cały tydzień. Zasada jest taka: zamiast kolejnej lekcji, którą musiałaby odsiedzieć w szkole, przekazywać im wiedzę z pierwszej ręki. Dlatego też mali ekolodzy polustruowani przez fachowców, sami zrobili inwentaryzację świeradowskiego drzewostanu przy SEE. Zbadali także skażenie środowiska. Odwiedzili też las, który w zeszłym roku zasadzili. Natomiast, aby uświadomić im czym jest cywilizacja, zawieziono je do Turuszuwa - do kopalni i elektrowni. Brały też udział w róż-

nych zdarzeniach o charakterze plastycznym i teatralnym, przy czym nie otrzymywały gotowej wiedzy, lecz same dochodziły do pewnych wniosków przez działanie. Ryszard Łukaszewicz mówi, że „nie ma ekologii bez edukacji”, a więc „stawianie na ekologię to stawianie na dzieci”. Dzieci nie muszą wszystkiego rozumieć, najważniejsze jest, aby wykształcić określone wartości.

OKADZANIE I OBMOCIE

W Jeleniej Górze działa Laboratorium Samorozwoju prowadzone przez Alinę Obidniak, reżysera teatralnego, twórcę Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych w Jeleniej Górze, która obecnie zaangażowała się w edukację ekologiczną. Współpracują z nią filozofowie, psychologowie, peda-

gonie ginących zwierząt - organizowali m.in. kampanię pod hasłem „dzikie jest piękne” na rzecz polskiego wilka i rysia.

W Przesteczce odbył się też wykład Lucyny Winnickiej, aktorki i reporterki, która również „przekroczyła teatr”, aby zająć się ekologią. Mówiła ona o wychowaniu dla przyszłości. Wykład połączono z dyskusją o tym interesującym, że brali w niej udział ekolodzy, pedagodzy oraz rodzice w jednej osobie, a także ci najbardziej zainteresowani - ich dzieci.

Towarzyszyli nam także przedstawiciele dwóch innych wysepek - ruchu Hare Kryszna z pobliskiego Czarnowa oraz Teatr Węgajty z dalekiej Warmii. Wyznawcy Kryszny przygotowali dla nas małą ucztę wegetariańską. Przywitani nas chlebem upieczonym z „grubej” mąki, było też wiele egzoty-

czna Borysa, który kieruje Regionalnym Ośrodkiem Ekorozwoju w Jeleniej Górze, powołanym przy Wydziale Akademii Ekonomicznej. Jakkolwiek przed prowadzącym stało bardzo trudne zadanie, bo miał do dyspozycji niewiele czasu, a sama materia, o której mówiono - regionalne działania ekologiczne - także nie jest zbyt poręczna, to trzeba przyznać, że cała organizacja sesji wzbudziła mogła podziw. Wszyscy otrzymali wykaz proponowanych do dyskusji zagadnień, każde zagadnienie zostało krótko i zrozumiale (nie tylko dla ekolodów i ekonomistów) przedstawione (łącznie z wyświetlaniem tabelki i definicji), a niekiedy dopowiednio skomentowane. Następnie prowadzący udzielał głosu dyskutantom i, co ważne, również go odbierał (można było otrzymać żółte i czerwone kartki). „Agenda 21” to „światowy program na rzecz ekorozwoju w perspektywie XXI wieku, obejmujący globalną, krajową, regionalną i lokalną skalę działań”, w którym bierze udział również Polska. Problem z realizacją programu polega na tym, że często nie jest on wystarczająco nagłaśniany, nie ma „wyznawców i misjonarzy”. W Jeleniogórskim bardzo wiele robi się w sprawie ekologii, ze względu na to, że sam charakter turystyczny regionu tego wymaga. Na spotkaniu przedstawiciele gmin opowiadali o lokalnych przedsięwzięciach, np. mówiono o gazifikacji Świeradowa, alekij oczyszczania potoku w Karpnikach, gospodarce odpadami. Nie chodzi im jednak tylko o same pojedyncze działania, lecz o pewne całościowe myślenie o ekologii, podstawowa zasada brzmi: „działać lokalnie, lecz myśleć globalnie”. Dlatego realizatorom „Agendy 21” nieobce są też problemy bezrobocia czy edukacji ekologicznej.

Odbyła się także sesja na temat filozofii ekologicznej. Ekofilozofia głosi życie w harmonii z naturą i wszystkimi żyjącymi istotami, uczy, że człowiek nie jest panem Ziemi, a tylko „sternikiem” życia na niej. Zwierzęta, rośliny i ekosystemy mają swoją własną wartość, nie są tylko surowcem dla naszych celów. Profesor Henryk Skolimowski, twórca pierwszej w Polsce Katedry Ekofilozofii na Politechnice Łódzkiej mówi: „Wiek XXI albo będzie wiekiem ekologicznym, albo nie będzie go wcale”.

MAGDALENA GOŁACZYŃSKA

Ekologia inaczej

godzy, makrobiotyce, ludzie teatru. Laboratorium ma za sobą 10-letni okres organizowania warsztatów dla dzieci, młodzieży i nauczycieli oraz Biesiad Ekologicznych stanowiących otwarte forum dla „wszystkich zainteresowanych samorealizacją”. Nawiązując do szerokiej działalności poznaliśmy w Przesteczce, trzeciego dnia spotkań, który można całościowo określić jako „jednoczenie się z naturą”. Pomagali nam w tym m.in. sympatyczna i rozpieszczająca młodzież z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot z Bielecka-Białej z Jagodą Kułasiwicz na czele, organizując zgromadzenie wszystkich istot. Wyruszyliśmy do lasu. Całość rozpoczęła się okadaniem uczestników i symbolicznym ich obmyciem. Następnie był czas na indywidualną refleksję na temat przeszłości i przyszłości, po czym uczestnicy podzieliли się swoimi przemyśleniami, przynosząc ich symbole - dary lasu. Prowadzący wyrecytował fragmenty smutnej listy zwierząt zagrożonych wyginięciem. Całość zakończyły wspólne śpiewy pieśni indyjskich. Tego typu zgromadzenia - z tym że trwające kilka dni (tu były tylko elementy) - organizują członkowie pracowni w „swojej” Dolinie Wapienicy. Sąją też w ob-

nych przysmaków, które trudno opisać. Po uczcie, która oczywiście odbyła się na łacie, zabrzmiły skoczne ludowe rytmy z pogranicza, które poderwały nas do tańca. Wiejski Teatr Węgajty znalazł się na Spotkaniach nieprzypadkowo. Ktoż może żyć bliżej natury jak nie aktorzy, którzy ucieleśnili miasto pracując w małej wiosce, a ich podstawową formą działalności są wyprawy do innych regionów „dalekich od świata” (Bieszczady, Huculszczyzna). Każdy zresztą teatr, nie tylko Węgajty, stanowi w świecie sztuki pewną naturalną enklawę ekologiczną przez sam fakt, że podczas przedstawienia następuje spotkanie co najmniej dwóch żywych istot - aktora i widza. Węgajty zaprezentowały także w Teatrze im. Norwida w Jeleniej Górze dwa żywe, pełne muzyki przedstawienia: „Gospodę ku Wiecznemu Pokojowi” na podstawie tekstów Miłosza i Mikołaja z Wilkowiecka oraz „Historię Vincenza” o Prawdziwym Żydzie, Antychryście i Proświeszczonym Metropolicie”. W przerwie widzowie mogli obejrzeć wystawę zdjęć Teatru Węgajty.

"AGENDA 21"

Jeden dzień spotkań miał formę sesji. Odbyła się dyskusja panelowa na temat „Agendy 21”, prowadzona przez profesora Ta-